

Janina Kamińska, Irena Szybiak

Idee wychowawcze Jeana-Jacques’a Rousseau w przepisach dla szkół Komisji Edukacji Narodowej

Słowa kluczowe: *idee wychowawcze J.J. Rousseau, przepisy Komisji Edukacji Narodowej, polska recepcja poglądów J.J. Rousseau*

„W pełni Oświecenia odezwał się głos, który godził w jego podstawy: w okresie uwielbienia dla cywilizacji bronił praw prostej natury i praw uczucia w czasach panowania rozumu. Był to głos Rousseau” – pisał Władysław Tatarkiewicz (1886–1980) w *Historii filozofii*¹. Wskazywał jednocześnie, że dla Europy XVIII wieku był Rousseau człowiekiem dość kłopotliwym, który zachwiał ówczesnym porządkiem, także w zakresie wychowania. Rousseau skłonił współczesnych sobie, ale przede wszystkim sukcesorów z nurtów Nowego Wychowania, do myślenia i refleksji nad różnymi stronami życia człowieka, w tym nad osobą i edukacją dziecka.

Profesor Sorbony, historyk Pierre Chaunu (1923–2009) twierdził, że „wiek XVIII obraca[ł] się wokół *Emila*”² – opublikowana w 1762 roku powieść Rousseau *Émile ou de l’éducation* była traktatem pedagogicznym, który uczył, jak wychowywać dziecko zgodnie z jego naturą i z naturą je otaczającą, z dala od cywilizacji – źródła zła i upadku moralnego człowieka. Właściwym środowiskiem wychowawczym była – według niego – wieś i panujące w niej „naturalne” stosunki międzyludzkie oraz przyroda. Z dala od zepsucia niesionego przez cywilizację, a zatem także przez szkołę, jak i tradycyjną rodzinę, wychowanie przebiegałoby niejako samoczynnie, bez żadnej ingerencji zewnętrznej.

¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1993, s. 150.

² P. Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 238.

Rozpoczynając swą powieść o wychowaniu, Rousseau na plan pierwszy wprowadził zagadnienie wychowawczej roli rodziców, a zwłaszcza matki, pisząc: „Do Ciebie to zwracam się, czuła i przewidująca matko, która potrafiłaś usunąć z szerokiego gościńca i uchronić rodzącą się krzewinę od ciosu ludzkich opinii! Uprawiaj, podlewaj młodą latorośl, ażeby nie zamarła; jej owoce będą ci kiedyś rozkoszą”³. *Emil* był z jednej strony protestem przeciw praktykom oddawania dzieci na wychowanie obcym, z drugiej – zachętą do tego, by arystokratyczne czytelniczki same wychowywały swoje dzieci. Był także wyznaniem wiary w powodzenie procesu wychowania – pod warunkiem, że będzie dobrze prowadzony, bo – jak pisał – „Rośliny kształtuje się przez hodowlę, ludzi przez wychowanie”⁴. Tym niemniej całą edukację Emila powierzył wychowawcy, przesuwając rodziców na odległy plan.

Według Rousseau wychowanie powinno odbywać się poza cywilizacją, w środowisku wiejskim, jako najbliższym stanowi natury. Jego koncepcja wychowania, adresowana do arystokracji, zrywała jednak z tradycją edukacji stanowej – była bowiem wizją wychowania nie arystokraty, polityka itp., ale po prostu człowieka zdolnego do życia w społeczeństwie. „Jest mi wszystko jedno – pisał – czy ucznia mego przeznaczą do stanu wojskowego, duchownego lub do palestry. Zanim go do czegoś przeznaczą rodzice, natura powołuje go do życia człowieczego. Rzemiosłem, którego pragnę go nauczyć, jest życie. Wychodząc z rąk moich, nie będzie on, przyznaję, ani urzędnikiem, ani żołnierzem, ani księdzem; będzie przede wszystkim człowiekiem. Będzie umiał w potrzebie być na równi z każdym innym, wszystkim, czym człowiek być powinien; a chociażby los uwziął się zmuszać go do zmiany stanowiska, on czuć się będzie zawsze na stanowisku właściwym”⁵. Pierwsze jest, według Rousseau, wychowanie człowieka, jako podstawa przygotowania do pełnienia określonych funkcji w społeczeństwie. Pisał – „musimy wybrać jedno z dwojga: urabiać albo człowieka, albo obywatela, nie można bowiem urabiać jednego i drugiego naraz”⁶. Podkreślał, że „najważniejsze jest być dobrym dla ludzi, z którymi się żyje”⁷.

Traktat o wychowaniu J.J. Rousseau wszedł „w obieg czytelniczy” w czasie, kiedy w Warszawie już od 1740 r. pracowała nowoczesna szkoła – pijarskie *Collegium Nobilium* Stanisława Konarskiego, kiedy toczyły się reformy szkół pijarskich i jezuickich w Rzeczypospolitej, a następnie prace Komisji Edukacji Narodowej, powołanej 14 października 1773 roku przez sejm zatwierdzający

³ J.J. Rousseau, *Emil czyli o wychowaniu*, przeł. W. Husarski, cz. 1, Warszawa–Lwów 1930, s. 5–6.

⁴ Tamże, s. 6.

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 9.

⁷ Tamże.

pierwszy rozbiór Polski. Można więc założyć, że autorzy nowej organizacji szkół w Rzeczypospolitej znali koncepcję Rousseau, i sformułować pytanie o to, czy i co mogli zaczerpnąć z jego idei. Czy nowy model człowieka i obywatela, któremu „z innymi będzie dobrze i innym z nim będzie dobrze” był związany z roussovskim ideałem wychowawczym?

Komisja Edukacji Narodowej powstała 11 lat po opublikowaniu *Emila*. Jej pracom przyświecała filozofia oświeceniowa. W wielu dokumentach związanych z jej działalnością odnaleźć więc można poglądy Rousseau, chociaż bez bezpośredniego odwołania do jego tekstów. Jego nazwisko nie występuje w oficjalnych dokumentach, z wyjątkiem projektu edukacyjnego pióra Ignacego Potockiego⁸ (1750–1809), wychowanka *Collegium Nobilium*, członka Komisji Edukacji Narodowej, który wskazał nazwisko Rousseau, a także jego poprzedników – Johna Locke’a (1632–1704) i François Fénelona (1651–1715) – ale tylko jako tych, którzy wielką rolę przypisywali wychowaniu fizycznemu⁹. Bliskie poglądom autora *Emila* są przepisy określające porządek szkolny, poczynając od pierwszego dokumentu z 1774 roku, któremu patronował prezes Komisji, książe Ignacy Massalski, biskup wileński – *Przepisu do szkół parafialnych*, dotyczącego dzieci plebejskich i ubogiej szlachty. Wskazuje się w nim na potrzebę pełnego wychowania (fizycznego, moralnego i umysłowego) dziecka, na udział rodziny oraz szkoły w procesie wychowania. „Formując [...] człowieka ciało, w tym większym mieć trzeba staraniu umysł jego, im edukacja moralna trudniejsza jest nad fizyczną; oświecić rozum i w sercu zaszczyć cnotę, to cel i owoc całej pracy. Od pierwiastków życia, i rodzice, i nauczyciele na to powinni całą usilność obrócić”¹⁰. W zaleceniach dotyczących „ćwiczenia młodzi względem ciała i względem umysłu” zapisano: „Żadnych pieszczot dzieciom nie dawać, aby zimno i niewygoda i przykrość stawszy [sic!] się im zwyczajnymi, uformowały w nich moc i trwałość. [...] Cokolwiek do udoskonalenia sił dziecięcia służy, nie może być miano za rzecz małą, a zatem ich pokarm, odzienie, pościel, miejsce mieszkania, powietrze, na

⁸ I. Potocki, *Myśli o edukacji i instrukcji w Polsce ustanowić się mającej* (1773/74), w: *Pisma i projekty pedagogiczne doby Komisji Edukacji Narodowej*, wybrała, wstępem i przypisami opatrzyła Kamilla Mrozowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 156–168. Projekty edukacyjne napływały do Komisji Edukacji Narodowej w odpowiedzi na jej apel ogłoszony w *Uniwersale*, pierwszym dokumencie KEN skierowanym do całego społeczeństwa. Zob. *Kommissyja Edukacyi Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji. Wybór źródeł*, zebrał i opracował Stanisław Tync, Wrocław 1954, s. 24. O bezimiennej obecności idei Rousseau w dokumentach reformy szkolnej przeprowadzanej przez Komisję pisała także K. Mrozowska we „Wstępie” do: *Pisma i projekty pedagogiczne...*, dz. cyt., s. XVI, XXXVIII, LX, LXVII.

⁹ I. Potocki, *Myśli o edukacji i instrukcji...*, dz. cyt., s. 159.

¹⁰ *Przepis do szkół parafialnych*, 1774 r., w: *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, wybór i opracowanie S. Wołoszyn, Kielce 1999, t. 1, s. 570.

którym żyją, mają być zważane, aby to wszystko pomagało do uformowania ludzi zdrowych, silnych i mężnych”¹¹. W przypisie do tego fragmentu znalazła się informacja, iż w Europie powstało we wszystkich językach wiele książek opisujących „jak dzieci od urodzenia swego zaraz mają być chowane” i zapowiedź wprowadzenia ich w obieg czytelniczy¹².

Echo idei Jeana-Jacques’a Rousseau odnaleźć można także w podstawowym dokumencie wydanym przez Komisję, czyli w *Ustawach Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisanych* (1783). W rozdziale XIV *Ustaw*, określającym prawa i obowiązki nauczycieli, znalazły się jedno z najważniejszych zdań, skierowanych do nich, a mieszczących się w pedagogice Jana Jakuba Rousseau: „Pomnieć, że z ludźmi rozumnymi sprawa, chociaż z dziećmi sprawa. Mówić z nimi zawsze rozsądnie i zrozumiale [...], wprawiać uczniów w zdrową, praktyczną logikę, to jest w gruntowny rozsądek [...], bez którego dowcip i nauki stają się próżnymi i szkodliwymi”¹³. *Ustawy* zaznaczają wyraźnie – w odrębnym rozdziale – związek „edukacji fizycznej z edukacją moralną”, wskazując na potrzebę dostosowania programu wychowania do okresu rozwojowego wychowanka¹⁴.

Podobnie jak w traktacie Rousseau, wychowanie fizyczne miało być realizowane w łączności z wychowaniem moralnym. W *Ustawach* Komisji zapisano: „Związek i zjednoczenie najściślej duszy z ciałem gruntuje istotną potrzebę i okazuje ścisły związek edukacji fizycznej z edukacją moralną. Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać oświecenia umysłu, dzielności duszy, łatwości w używaniu jej władz, zdatności i zręczności w wykonywaniu obowiązków swego stanu – bez mocnego i trwałego złożenia ciała; zdrowie zaś, czerstwość, moc zmysłów i sił od pierwszego wychowania w niemowlęctwie, o sposobie życia w młodzieńskim wieku nieochybnie zawisły”¹⁵.

Poza wychowaniem fizycznym i moralnym ważne były treści kształcenia, czyli wiedza. Dziecko miało ją zdobywać samo i uczyć się przedmiotów użytecznych. Ich dobór był uzależniony od natury dziecka, czyli od jego indywidualnych ciekawości, zainteresowań i potrzeb. Rousseau dawał więc swojemu wychowankowi dużo wolności. O tym pisał także Massalski w *Przepisie dla szkół parafialnych*, zamieszczając tam stwierdzenie, iż nie należy „odbierać dziecięciu wolności”, chyba że „jej źle zażywa z swoją lub drugiego krzywdą, a tak jej smak i szacunek wcześniej da się poznać”¹⁶. W *Ustawach* jest

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*, w: *Komisja Edukacji Narodowej*, dz. cyt., s. 657.

¹⁴ Tamże, s. 718.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Przepis do szkół parafialnych...*, dz. cyt., s. 573.

także obecny wątek wolności w uczeniu się – uczeń miał zdobywać wiedzę ze „szczerej swojej chęci i ochoty, a nie z dozoru i przymusu”¹⁷.

Proces kształcenia wymagał odpowiednich nauczycieli. Komisja Edukacji Narodowej po raz pierwszy w dziejach polskiej oświaty zorganizowała kształcenie świeckich nauczycieli w Szkołach Głównych, czyli uniwersytetach, na koszt funduszu edukacyjnego. Ważne były dla Komisji zadania stojące przed nauczycielami, którzy nie tylko mieli przekazywać uczniom wiedzę ogólną, ale także wprowadzać wiadomości o utrzymaniu zdrowia przez odpowiedni ubiór, przebywanie i ruch na świeżym powietrzu, sen, dietę oraz przekazywać wartości etyczne, bo dobry obywatel Rzeczypospolitej musi być człowiekiem prawym i postępować zgodnie z zasadami moralnymi. Tylko wtedy człowiek będzie szczęśliwy i całe społeczeństwo będzie szczęśliwe. W tej wizji nauczyciela odnajdujemy także myśl Rousseau. Nie jest ona wypowiedziana wprost, ale widać, że – pod wpływem Rousseau – nastąpiło wyraźne zwrócenie uwagi na ten zawód i podniesienie jego rangi. Nauczyciel według Rousseau to człowiek, który staje się przyjacielem swego wychowanka, któremu niczego nie narzuca, ale umiejętnie towarzyszy.

O nauczycielu traktowały *Ustawy*, a także Grzegorz Piramowicz (1735–1801), sekretarz Towarzystwa do Książ Elementarnych, w rozprawie *Powinności nauczyciela*. Pisał, że nauczyciel przyczynia się do szczęśliwości narodu, bo wychowuje szczęśliwych obywateli. Rousseau powiedziałby: wychowuje człowieka!

Zalecenia Komisji Edukacji Narodowej dotyczące pracy nauczyciela były zbieżne z niektórymi poglądami Rousseau, który zwracał uwagę nauczyciela-wychowawcy na proces rozwoju dziecka, tak aby był zgodny z jego naturalnymi siłami, pełen szacunku dla jego autonomii, odrębności i dla jego aktywności na każdym etapie rozwoju. W tym zaleceniu wyraźnie zauważalny jest załączek pedagogiki i psychologii – przede wszystkim zwrócenie uwagi na potrzebę indywidualizacji procesu kształcenia i na poznanie wychowanka. Ponadto Rousseau dawał ważne zalecenia dydaktyczne – przede wszystkim zwracał uwagę na potrzebę pogłębienia w nauczaniu, jasności i klarowności przekazu, bez przymusu i przemęczania wychowanka¹⁸.

W swojej powieści pedagogicznej Rousseau najwięcej miejsca poświęcił wychowaniu chłopca, a tylko ostatnia księga dotyczy wychowania dziewczyny, Zofii – przyszłej żony Emila¹⁹. Podjęcie kwestii edukacji dziewcząt było jednak istotnym przełomem dla organizacji kształcenia dziewcząt. Stanowisko Rousseau stało się i w tej materii zapewne inspiracją także dla Komisji Edu-

¹⁷ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej...*, dz. cyt., rozdz. XVIII, s. 681.

¹⁸ J.J. Rousseau, *Emil*, cz. 1, dz. cyt., s. 236.

¹⁹ J.J. Rousseau, *Emil czyli o wychowaniu*, przeł. E. Zieliński, przejrzał Z. Mysłakowski, cz. 2, Warszawa–Lwów 1933, zob. ks. 5: *Zofia, czyli kobieta*, s. 149 i n.

kacji Narodowej, która uznała ten temat za ważny w wychowaniu ówczesnego społeczeństwa. Komisja opracowała stosowne przepisy dla organizatorów pensji żeńskich, a także uwagi dotyczące pracy z uczennicami na tych pensjach – przepisy dla ochmistrzyń.

Nowatorskie stanowisko w kwestii kształcenia dziewcząt zajął też Adam Kazimierz Czartoryski (1734–1823), członek KEN w latach 1773–1780. W *Drugim liście Imć Pana Doświadczyńskiego do przyjaciela swego względem edukacji córek* opisał ówczesny stan wychowania dziewcząt i wskazał na pilną potrzebę rozsądnej organizacji ich wychowania – Rousseau powiedziałby: wychowania zgodnego z naturą. Czartoryski, wypowiadając się o wychowaniu dziewcząt, napisał, iż dziewczęta „dobre przymioty z siebie mają, a złe z naszego zaniedbania”²⁰. Słowa te wyraźnie nawiązują do najbardziej znamiennego zdania z *Emila*: „Wszystko wychodząc z rąk Stwórcy jest dobre, wszystko paczy się w rękach człowieka...”

Można przyjąć, że Adam Kazimierz Czartoryski rozpoczął wokół kwestii kształcenia dziewcząt w czasach Komisji żywą polemikę, którą kontynuowały inne publikacje. Bezpośrednim nawiązaniem do Rousseau była także powieść Dymitra Krajewskiego (1746–1817) *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki swoje opisująca* (1784), w której bohaterka, wychowywana aż do osiągnięcia dorosłości w piwnicy, po wyjściu z izolacji poddawała krytycznej ocenie ówczesną rzeczywistość²¹. Odpowiedzią były kolejne listy, np. *Podolanki do przyjaciółki, Paryżanki do Podolanki, Sandomierzanki do Podolanki*, w których kwestia edukacji kobiet rozważana była zgodnie z poglądami Rousseau²².

Kontrowersyjne tezy *Emila* niełatwo zyskiwały zwolenników. Potępił je Kościół, a parlament paryski uznał, że książka musi zostać spalona²³. Książka jednak przetrwała i była czytana we Francji i w innych krajach²⁴ – także w Polsce, przede wszystkim w środowisku magnackim, ale – jak można przypuszczać – również w środowisku ówczesnych inteligentów. I jedni, i drudzy uczestniczyli w pracach Komisji Edukacji Narodowej przy kształtowaniu nowoczesnego systemu szkolnego. Zapewne pierwszymi polskimi jej czytelnikami byli ci, którzy podróżowali do Francji i do innych krajów Europy. Dzięki tym peregrynacjom *Emil* dotarł do Polski, a choć nie został przełożony, należą

²⁰ A. Czartoryski, *Drugi list Imć Pana Doświadczyńskiego do przyjaciela swego względem edukacji córek*, w: *Pisma i projekty pedagogiczne...*, dz. cyt., s. 325.

²¹ I. Łossowska, *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki swoje opisująca*, w: *Literatura Polska. Przewodnik Encyklopedyczny*, t. II, s. 188. Zob. też wydanie *Podolanki* w serii *Klasyka Mniej Znana*, Universitas, Kraków 2002.

²² M. Mitera-Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794. Pierwszy urząd wychowania w Polsce*, Warszawa 1966, s. 142–143.

²³ K. Mrozowska, „Wstęp”, w: *Pisma i projekty pedagogiczne...*, dz. cyt., s. XVI.

²⁴ P. Chaunu, *Cywilizacja...*, dz. cyt., s. 45.

do książek zakazanych przez Kościół, to ślady jego lektury można odnaleźć w relacjach pamiętnikarskich. O Izabeli Czartoryskiej (1746–1835) czytamy, że mąż – w roli mentora – zabrał „ją ze sobą w dalekie zagraniczne wojaże, wprowadzał do salonów i gabinetów słynnych osobistości wieku Oświecenia. Między innymi poznał ją [...] nawet z samym Janem Jakubem Rousseau. [...] Spotkanie z Rousseau potraktowała jako przykry epizod, bowiem nie była w stanie zrozumieć sensu wypowiedzi słynnego filozofa”²⁵. W opowieści biograficznej o Czartoryskich²⁶ znalazły się także obszerniejsze odniesienia do spotkań Izabeli Czartoryskiej z Rousseau, z *Nową Heloizą* i *Wyznaniami*. Jej fascynacja Janem Jakubem Rousseau sprawiła, że szukała w Szwajcarii jego śladów. Obejrzała dom pani Warrens w Vevey, zdobyła jej portret, czytała *Wyznania*. Do córki pisała: „Mam listy Rousseau, będę miała ich jeszcze więcej, może uda mi się dostać rękopisy, zdobyłam wiele ładnych rzeczy!” Kolejne dwa listy kupiła w Anglii – ale nie wymieniała *Emila*²⁷!

Wyrazistym przykładem recepcji *Emila* jest natomiast opowieść Wirydiany Fiszerowej (1761–1826), żony generała Stanisława Fiszera (1786–1812), uczestnika insurekcji kościuszkowskiej, o swoim macierzyństwie. Pisała o swoich zainteresowaniach: „wybierałam najchętniej lekturę dzieł [...] najtrudniejszych o treści poważnej, [...] książek «zabronionych», w tej liczbie dzieła Rousseau, które wzbudzały we mnie zapalczywy i gorący afekt do ich autora. Śniłam tylko o tym, by wyjść za mąż po to, by go jak najrychlej odwiedzić i skorzystać z jego nauk”²⁸. O sobie pisała, że była matką „czujną, ale wygodniczą. Nie podcierałam dzieci sama, nie karmiłam ich zupką, dzieciom nie wolno było niszczyć mebli ani hałasować w moim pokoju. Spędzałam natomiast w ich bawialni cały czas, którym rozporządzałam”²⁹. Sama wychowywana była w warunkach całkowicie nieprzystających do koncepcji Rousseau. W pamiętnikach pisała: „Mój [pokój] sąsiadował z pokojem gospodyni. Zresztą nie był tylko moim, skoro dzielić go musiałam z ciotką Esterą, [...] i tyloma osobami, ile tam się pomieścić mogło. Był to pokój przechodni [...], dzieci chowały się równie dobrze w tej psiarni, jak dzisiaj w apartamentach”³⁰. Wspominała także, że w czasach jej dzieciństwa, zanim pojawił się *Emil*, „Baty cieszyły się powszechnym uznaniem; Jezuici stosowali je w konwiktach, matki ćwiczyły nimi małe dzieci, a to wszystko działo się w imię moralności i na

²⁵ Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVIII wieku*, Łódź 1974, s. 381.

²⁶ M. Dernałowicz, *Portret Familii*, Warszawa 1990, s. 206–332.

²⁷ Tamże, s. 311, 313.

²⁸ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, Londyn 1975, s. 73.

²⁹ Tamże, s. 216–217.

³⁰ Tamże, s. 28.

chwałę Bożą”³¹. Zanotowała także, z jakim zapałem spędzała noce na czytaniu dzieł Rousseau, które były książkami zabronionymi, a które podsunął jej wolnomysłicielski krewny³².

Recepcja idei edukacyjnych Jeana-Jacques’a Rousseau w środowiskach wykształconych, czyli arystokracji, szlachty, ale i mieszczaństwa, wymaga odrębnych badań, przede wszystkim zawartości pamiętników, korespondencji i ówczesnej prasy.

Zagadnienie oddziaływania idei wychowawczych Jeana-Jacques’a Rousseau na przepisy dla szkół Komisji Edukacji Narodowej zostało przez nas jedynie zasygnalizowane. Warto podjąć dalsze badania, które niewątpliwie rozszerzą wiedzę na temat polskiej recepcji poglądów francuskiego filozofa w okresie Oświecenia.

Streszczenie

Treść artykułu koncentruje się wokół idei wychowawczych Jeana-Jacques’a Rousseau zawartych w przepisach dla szkół Komisji Edukacji Narodowej. Podstawą analizy jest rozprawa *Emil, czyli o wychowaniu* Rousseau, która już w XVIII wieku dotarła do Rzeczypospolitej, głównie dzięki peregrynacjom polskich magnatów. Tekst tego traktatu pedagogicznego, mimo że na język polski został przełożony dopiero w XX w., był czytany w oryginale, a wpływ tej lektury można odnaleźć – chociaż bez bezpośredniego odwołania do Rousseau – w poglądach na wychowanie nie tylko chłopców, ale i dziewcząt, na zawód nauczyciela, sytuację ucznia w szkole, formułowanych w przepisach Komisji Edukacji Narodowej. Echa idei J.-J. Rousseau można odczytać między innymi w podstawowym dokumencie wydanym przez Komisję, czyli w *Ustawach Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisanych z 1783 roku*. Szersze spojrzenie na polską recepcję idei edukacyjnych Jeana-Jacques’a Rousseau wymaga odrębnych badań, przede wszystkim zawartości pamiętników, korespondencji i ówczesnej prasy. Tu zostały one jedynie zasygnalizowane.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 73.